

№ 17.

Kalendarzyk tygodniowy:

Czw. św. Doroty M. P.  
Piąt. św. Romuła Op.  
Sob. św. Jana z Maty.  
Niedz. św. Apolonii P.  
Pon. św. Scholastyki P.  
Wt. św. Saturnina K.  
Sr. św. Kataliny P. M.

Wschód słońca: godz. 7 m. 38  
Zachód słońca: godz. 4 m. 51  
Dług. dnia: godz. 9 m. 13

Cena prenumeraty:  
W ŁODZI:

Rocznie rb. 6 k. —  
Półrocznie „ 3 „ —  
Kwartalnie „ 1 „ 50  
Miesięczn. „ — 50  
Odnoszenie 10 k. m.  
Egz. pojedynczy 3 k.

Z przesyłką pocztową:

Rocznie rb. 7 kop. 40  
Półrocznie „ 3 „ 70

ZAGRANICĄ:  
Miesięcznie „ 1 „ 10

Redakcyja

w Łodzi,  
ul. Fraciszka 22 B.  
Nr. telefonu 593.

# ROZWIÓJ

dziennik polityczny, przemysłowy, ekonomiczny, społeczny i literacki, ilustrowany

Czwartek, dnia 6 lutego 1908 roku.

Kantory: własny w Warszawie, ul. Krucza 23; w Pabianicach u p. Teodora Minko;  
w Zgierzu, w aptece p. Patka; w Tomaszowie u p. Teodora Hilla.

CENA OGŁOSZEN: Nadesłane\* na 1-szej stronie 50 kop. za wiersz. Zwyczajne ogłoszenia za tekstem po 7 kop. za wiersz nonparelowy lub jego miejsce. Małe ogłoszenia po 1 1/2 kop. od wyrazu (dla poszukujących pracy po 1 kop.). Reklamy i Nekrologi po 15 kop. za wiersz petirowy. Za dołączenie prospektów 26 rb. ARTYKUŁY bez oznaczenia honoraryum Redakcyja uważa za bezpłatne; rękopisów drobnych nie zwraca.

Redaktor lub jego zastępca przyjmują interesantów codziennie, z wyjątkiem dni świątecznych, od godziny 3 — 4-ej po południu.

## Nowa Kwiaciarnia

dawniej JULIANÓW

Wykonywa zamówienia elegancko i tanio.

Piotrkowska 83. L. Kołaczkowski. 1905r.

## Przegląd polityczny.

Łódź, d. 6 lutego.

Delagacye wspólne monarchii austro-węgierskiej przyjęły ostatecznie budżet ministerium spraw zagranicznych, przedstawiony przez barona Aehrensterna.

W delegacji austriackiej osiłą rozpraw była mowa posła dr. Głabińskiego, który poraz pierwszy wystąpił w imieniu Koła polskiego w parlamencie wiedeńskim z ostrem potępieniem polityki zagranicznej, opartej o trójprzymierze, które bynajmniej nie jest rekojmią pokoju europejskiego i pokoju Austro-Węgier i dla tego musi być znalezioną inną gwaransya pokoju dla wszystkich narodów. Mówca największą położył wagę na związek Austrii z mocarstwami zachodniej Europy Anglią i Francją, gdyż przez to jedynie stanie się ona silniejszą mocarstwem i uzyska możliwość uprawdę prowadzenia samodzielnej polityki zagranicznej.

Dr. Głabiński zaznacza, że austro-węgierski minister spraw zagranicznych słusznie wskazał dla polityki zewnętrznej dwa cele: Popieranie skonsolidowania pokojowego rozwoju i pomnożenia ogólnych rekojmi mających zapewnić ludom postępowanie bez troski na drodze postępu moralnego i materialnego. Takie cele polacy zawsze popierać będą bez różnicy stronictw.

— \*Królobójstwo w Portugalii wywołało w sąsiedniej Hiszpanii wielkie zaniepokojenie. Obawiają się w Madrycie aby w Portugalii nie ogłoszono rzeczypospolitej, gdyż mogłoby to oddziałać na Hiszpanię w duchu nieprzyjaznym Hiszpanii.

To też w kołach dyplomatycznych Madrytu odzywają się głosy, domagające się zbrojnej interwencji, w razie gdyby rozruchy w Lizbonie ponownie się miały. Niepokój ten wzrósł jeszcze skoro przywódca republikanów Salmeron w rozmowie z korespondentem jednej z gazet madryckich oświadczył, iż partya republikańska jest tak potężna, że panowanie króla Manuela II będzie bardzo krótkie. Tego samego zdania są i zamieszkańcy w Madrycie portugalczykowie, chociaż poseł portugalski przy dworze madryckim zapewnia, iż sama ludność Portugalii dopomoże do uspokojenia kraju. Oświadczenie to nie znalazło jednak wiary u opinii publicznej Madrytu, która słusznie poniekąd zaznacza fakt, że policya portugalska nie zrobiła dla obrony króla, a nawet zdaje się była w styczności z jego murder-

ami. W dniu 4 b. m. rozszli się nawet po Madrycie wieści, jakoby w Oporto proklamowano już rzeczpospolitą.

Srodowiskiem republikanów-rewolucjonistów portugalskich był właśnie Madryt, skąd rozchodziły się po całej Europie sensacyjne wiadomości o wewnętrznym położeniu w Portugalii z działalności dyktatora.

Istotnie w samym kraju wszystkie żywioły liberalne były oburzone zbyt energiczną działalnością ministra prezydenta i dyktatora, jego represjami i dekretemi, zawierającymi gwaransye konstytucyjne. Nkt jednak z członków opozycji nie myślał o królobójstwie i tylko raz jeden przedstawiciel skrajnej opozycji zaproponował królowi, aby się zrzekł tronu na korzyść infanta Ludwika Filipa.

Wprawdzie w izbie polskiej korteżów w roku 1906 padła groźba królobójstwa. B. lo to dnia 16 listopada podczas obrad w przedmiocie zażalek, wypłacanych królowi ze skarbu państwa. Poseł Alfons Costa zajął od prezesa gabinetu, jako przedstawiciela rządu, dokładnego rachunku z tych zażalek, oraz ich zwrotu z procentem, w końcu rzekł: „Za mniejsze rzeczy, niż te, których się król Karol dopuścił, głowa Ludwika XVI spada na rusztowania“.

W sali powstała barza, żołnierze wyprowadzili Costę do więzienia. To posiedzenie zdecydowało o zaprowadzeniu dyktatury, Franco został panem sytuacji i zaczął rządzić krajem bez parlamentu, bez zatwierdzonego w drodze prawodawczej budżetu.

Zamordowany w sposób tak tragiczny król Karol nie miał w charakterze swoim nic despotycznego, ale więcej dbał o pompę dworską i wygody osobiste niż o rządy i pomysłność kraju. Skarb królewski był wicznie pusty, gdyż lista cywilna króla wynosząca 2 1/2 miliona franków nie wystarczała na potrzeby dworu. Król Karol miał upodobania zbyt kowne i ciągle żądał awansów, których Franco mu dostarczał, zapewniając, że zdoła utrzymać spokój w kraju, czem pozyskał sobie ślepe zaufanie królewskie i aprobatę wszystkich swoich anti-konstytucyjnych dekretoów.

Dekrety te obudziły w kraju nienawisć przeciw dyktatorowi i stały się powodem rewolucyjnego wrzenia zakończonogo królobójstwem. Potępiają je przecież obecnie nawet ci, którzy należeli do bezwzględnej opozycji, ostro występowali przeciw królowi.

Spisek zaś przypisują temu odłamowi rewolucjonistów republikańców, który dążył do całkowitego przewrotu i radykalnej zmiany ustroju państwowego w Portugalii.

Dokola tronu Manuela II skupili się wodzowie obu najpowazniejszych partyj politycznych, wyrzekając się wszelkiej solidarności z królobójcami i rewolucjonistami.

Przysięgli oni młodemu królowi, że szczerze popierać będą jego rządy i dopomagać mu do przywrócenia porządku i pokoju w zniekanym kraju.

Wódz stronnictwa republikańskiego przebywający w Paryżu, Magalhaes de Lima, oświadczył kategorycznie, że jego stronnictwo również wypiera się królobójców, których mianuje anarchistami, ale za jedynego winowajcę tego, co się stało uważa dyktatora Franco.

Na takim tle nader szybko zdeklarował się stan rzeczy w Lizbonie.

Król Manuel z początku potwierdził pełnomocnictwa dyktatora Franco, który ogłosił stan oblężenia w Lizbonie.

Było to jednak zarządzenie przejściowe. Bezpośrednio po niem zwołano radę stanu z udziałem najwybitniejszych polityków. Uczestniczyły w niej obie królowe, babka i matka Manuela, stryj jego książę Oporto, przywódcy postępców Castro, odrodzenców (regeneradores) Vilhena, Coryalho, Severat, Pinto, Azevedo i inni.

Lucyan de Castro silnie potępił mord, następując wraz z Vilhenem zaproponował utworzenie gabinetu koncentracji stronictw monarchicznych, wyrażając w imieniu swojej partyi gotowość służenia królowi.

Król przyjął propozycję i zamianował gabinet złożony nietylko z takich, którzy stali w zaścietej przeciw dyktaturze opozycji, ale i z takich, których Franco zawzięcie przesładował. Dyktator podał się do dymity, którą Manuel II przyjął i powołał do utworzenia gabinetu admirała Ferreira.

W parlamencie Rzeczy niemieckiej Komisya parlamentarna przyjęła 2 artykuł projektu do prawa o związkach, który orzeka, że ustawy związków i listy ich członków przedstawiane być mają odnośnym władzom policyjnym.

Jest to droga ustawa antypolska w państwie niemieckim, której przyjęcie jest nieomal zapewnione w ciałach prawodawczych.

Wprawdzie wprowadzono do artykułu tego poprawki, ale bynajmniej nie w interesie polaków.

Dowodzi tego poprawka pierwsza, upoważniająca władze administracyjne do pozwalania na przedstawianie ustaw związków w języku niemieckim. Niewątpliwie władze pruskie w dzielnicach polskich wykorzystają to pozwolenie po swojemu i stanowczo od związków polskich domagać się będą przedstawiania ustaw wyłącznie w języku niemieckim. Projekt nowej ustawy o związkach przewiduje zabronienie prowadzenia obrad w językach obcych na zebraniach publicznych związków.

Ciekawą jest rzeczą, co komisya parlamentarna Cesarstwa Niemieckiego uczyni z odnośnymi paragrafami projektu i czy je choć cokolwiek złagodzi na korzyść polaków.

St. Ł.

## Ameryka Północna i Japonia.

Już kilkakrotnie ukazywała się na widowni ostatnich czasów groźba zbrojnego konfliktu mię-



dzy Stanami Zjednoczonymi i Japonią. Groźba ta zdaje się wisieć w powietrzu i jakby żywiłowo odzywać się od czasu do czasu, mimo iż oba rządy zainteresowane zdobywają się na całkiem zrębną i lojalną zapewnienie wzajemne o braku wszelkiej złej woli ze swej strony.

Przeciwstawia je wzajem tylko jakaś fatalność. Oto np. jak «Słowo» petersburskie charakteryzuje optymizm sfer rządowych Ameryki Północnej w tej sprawie, cytując rozmowę swego współpracownika z członkiem misji dyplomatycznej Stanów Zjednoczonych, mr. Courtisem.

— W danej chwili żadnych zająć groźnych między Ameryką i Japonią niema — powiedział dyplomata amerykański — i jestem najgłębiej przekonany, że wojna jest na teraz stanowczo wykluczona. Ruchy amerykańskiej eskadry wojennej, gorączkowo obserwowane przez cały świat polityczny, mają za zadanie jedynie manewra jej i praktykę dla załóg okrętowych. Jako pierwszy dłuższy etap wskazany jest port w zatoce św. Magdaleny w Meksyku, dokąd przybędzie eskadra mojej więcej za trzy miesiące.

Przystanek ten wywołany będzie koniecznością naprawy maszyn i dzięki temu będzie dłuższy, zwłaszcza, że i armaty poddane być muszą starannej rewizji przed walnymi manewrami na oceanie Spokojnym. Dokąd zaś uda się następnie eskadra nasza, czy pozostanie przez czas dłuższy na wodach amerykańskich, czy też zwiedzi Filipiny, Japonię i Chiny — obecnie nie umiem pana powiedzieć.

To jedno jest pewnem, że niemasz w tem ani cienia jakiejś groźby względem Japonii, stosunki z którą są z naszej strony jaknajlepsze. Choć z drugiej strony wypadki aresztowania szpiegów japońskich oraz t. zw. zamach anarchistów na flotę amerykańską, niby wiele daje do myślenia. O pierwszym, oczywiście, nie nie mogę powiedzieć, co się zaś tyczy drugiego, mniemam, że opinie w Europie są w tej sprawie zbyt przesadzane. A przecież źródłem całej tej sprawy była okoliczność następująca: Poselstwo nasze w Paryżu zostało zawiadomione, że jakiś okręt, należący do floty amerykańskiej, wziął kurs do Brazylii, a to w celu wysadzenia naszej eskadry. Poselstwo nasze z Paryża sygnalizowało w tej sprawie Waszyngton, a stamtąd zwrócono się telegraficznie do Rio-Janeiro. W rezultacie przekonano się, że podejrzany okręt jest zwykłym handlowcem, który stale dostarcza fosfor z Europy do fabryki zapalek w Brazylii.

— Z drugiej znow strony — mówili dalej dyplomata amerykański — mylnie jest komentowana zgoda Ameryki na zredukowanie do połowy należnej jej od Chin kontrybucji, z czasów zamieszek bokserskich. Krok ten tłumaczono, jako chęć oddalenia wpływów postronnych na Chiny i zajęcia tam roli dominującej. Mogę pana zapewnić w imieniu własnem i w imieniu posła m-ra Readella, że przyczyną tej redukcji jest w rzeczywistości tylko ściślejszy obrachunek kosztów poniesionych. Zresztą Ameryka proponowała coś podobnego i innym państwom, które brały udział w uśmierzeniu buntów bokserskich. Ani słowa, że staramy się o dobre stosunki z Chinami, lecz takiemi są nasze tradycje, co nie może być nam poczytane za winę. Zresztą postąpiliśmy podobnie i z Japonią około r. 1860, kiedy była ona nam winna około 400,000 dolarów kontrybucji; zrzekliśmy się jej na rzecz założenia w Tokio uniwersytetu, na co rząd japoński zgodził się z przyjemnością.

Pytasz pan dalej — dodał jeszcze p. Courtis — o ile prawdziwemi są wieści o zamierzonym jakoby przymierzu między Ameryką a Rosją. Mogę odpowiedzieć na to tylko jedno: tradycje amerykańskie wykluczają wszelkie podobne kombinacje, gdyż zawsze pragnęliśmy i pragniemy na przyszłość zachować dla siebie pełną swobodę wyboru postanowień, najzupełniej samodzielnych. Oto mniej więcej wszystko, czem panu mogę służyć w tej sprawie.

## Z Portugalii.

—?—  
Prezydent.

Dziennik wiedeński „Zeit” zwrócił się telegraficznie do Via Regio o wyjaśnienie, jakie stanowisko wobec królobójstwa w Lizbonie zajmuje prezydent Dom Miguel Braganza.

Dziennik otrzymał następującą odpowiedź: „Ks. Braganza, wyczytawszy w gazetach strasliwą wiadomość, był głęboko wzruszony i wyraził oburzenie z powodu tego czynu. O przyczynach i konsekwencjach tego czynu na razie trudno wydać sąd. Ks. Braganza wyraził dalej nadzieję, że sprawy nie szczęścia przynajmniej oszczędzą ubolewania godnej wdowy i jej syna, ku których obronie połączą się wszystkie uczciwe żywioły”.



S.p. Król Dom Carlos. S.p. Nast. tronu Luis Filippa.

W chwili obecnej nie od rzeczy będzie przytoczyć tu dane, na których pretendent opiera prawa swoje.



Królowa Amalia.

Jak wiadomo obecny król portugalski jest tylko po kądzieli potomkiem Braganzów. Mianowicie po śmierci króla Jana VI, synu jego najstarszy dom Pedro, cesarz brazylijski, nie mogąc jednocześnie być królem w Portugalii, odstąpił koronę portugalską, córce swej, siedmioletniej Maryi II-jej da Gloria, młodszego zaś brata swego, dom Miguela, mianował regentem, a zarazem zaręczył go z Maryą II. Miguel zaprzysiął konstytucję i objął regencję w r. 1828, ale już we cztery tygodnie później przywłaszczył sobie koronę, rozpedził kortezy i zniósł konstytucję. Wywiązała się wojna domowa pomiędzy Miguelem a Pedrem, który wreszcie w r. 1833 zdobył Lizbonę, powrócił tron córce swojej Maryi, a Miguela wygnął z kraju.

Otóż Marya II, oddawszy rękę ks. Ferdynandowi sasko-koburskiemu z linii Kohary, stała się protoplastką obecnie panującej rodziny królewskiej. Umarła w r. 1853, a następcą jej został Pedro V, po którego śmierci w r. 1861 objął rządy brat jego Ludwik I, który umarł w roku 1889. Po nim objął rządy zamordowany obecnie Karol I, wnuk Maryi II.



DOM MANUEL II,  
Król portugalski.

Wygnyany z Portugalii Miguel, brat Pedra, a stryj Maryi II, zrzekłszy się tronu, wyjechał do Genewy. Tutaj zaprotestował przeciwko zdeponowaniu go, skutkiem czego stracił roczną rentę w sumie 375 tysięcy franków, którą miała mu płacić Portugalia. Miguel osiadł w Austrii i ożenił się z ks. Adela Löwenstein-Wertheim. Umarł

w roku 1866. Najstarszy jego syn, Miguel urodzony w roku 1853, był pułkownikiem huzarów austriackich, jest pretendentem do tronu portugalskiego. Miguel z dwóch małżeństw ma 2 synów i 6 córek.

Stronniczy pretendenta w Portugalii stanowią nieliczną partję.

Gabinet.

Ogłoszona pierwotnie lista członków nowego rządu uległa jeszcze zmianie. Gabinet składa się z następujących osób: Ferreira do Amaral — prezydent i sprawy wewnętrzne; Lima — sprawy zagraniczne; Morcira — skarbu; Campos Henriquez — sądownictwo; Ruaz — wojsko; Castilho — marynarka; hr. Bretiondos — roboty publiczne.

Ministrowie reprezentują koncentrację zachowawców, narodowców i postępówców. Dysydenci postępowi, których miał reprezentować w rządzie Alpoim, nie należą do gabinetu, oświadczyli jednakże, iż będą z nim współdziałać, o ile będą cofnięte wszystkie represyjne zarządzenia b. dyktatora.

Nowy rząd — nazwany w Lizbonie gabinetem natabiów — nakreślił sobie, o ile z pierwszych depesz wiadomo, program następujący: przywrócenie konstytucji; amnestya; skierowanie przestępstw politycznych do zwyczajnych sądów; rozpisanie wyborów posejskich na d. 5-ty kwietnia. Program ten spotyka się z przychylną oceną i może — według powszechnego zdania — zapewnić uspokojenie namiętności w kraju. Na razie ostrzejsze środki zabezpieczenia spokoju publicznego są jeszcze utrzymane.

Szef nowego rządu Ferreira, uchodzi za wybitnego narodowca i liberała. W r. 1892 należał do gabinetu Jose-Diaz-Ferreira, który był tak dalece „lewym”, że nawet socjalista Oliveira Martins zasiadał w nim jako minister finansów.

Charakterystyka.

Osobistość zamordowanego króla portugalskiego nie nastęrcza zbyt obfitego materiału anegdotalnego.

W obcowaniu towarzyskiem odznaczał się Dom Carlos wielką uprzejmością i łatwością obojętnością. Zjednywał sobie ludzi iście królewską hojnością i równem, wesołym i pogodnym usposobieniem. W wielkich stolicach europejskich nie nazywano go inaczej, jak «wesoły król». Co prawda, ta wesołość stała się już od dłuższego czasu ciągłym przedmiotem troski królowej Amelii. Było bowiem publiczną tajemnicą, że król bywał najbardziej wesoły i obojętny... w towarzystwie płci pięknej. Nie powstrzymywała go w tym zakresie ani powaga korony królewskiej, ani bardzo poważna tusza. Ta ostatnia zapewniała nawet Dom Carlosowi pewnego rodzaju pierwszeństwo w szeregu monarchów europejskich. Ważył z górą 300 funtów i był «najcięższym królem». W wolnych chwilach zmarły król oddawał się studjom oceanograficznym i uprawiał z zamiłowaniem malarstwo.

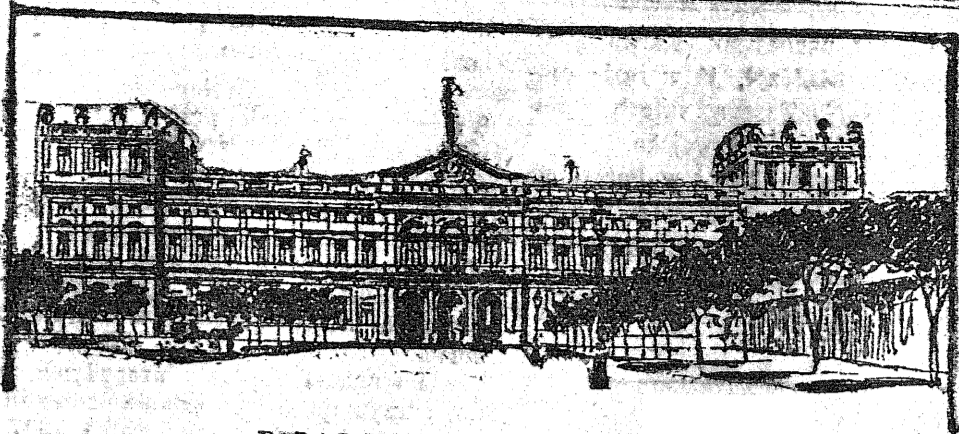
Na ostatniej wystawie paryskiej obraz pędzla królewskiego, przedstawiający scenę z życia rybaków portugalskich, wywołał powszechne zainteresowanie; na wystawie w Lizbonie otrzymał król Carlos złoty medal za obraz «Wojownicy marokańscy». Również odznaczył się jako portrecista. Najczęściej malował modele z ludu, chłopki portugalskie w barwnych kostymach.

Z zamiłowaniem oddawał się też król muzyce, grał artystycznie na wiolonczeli.

Pozatem uprawiał z zapalem różne sporty. Szczególne upodobanie objawiał do walki byków. Wyraził się miał kiedyś, iż żałuje, że sam wystąpić nie może na arenie jako torador. Wreszcie zdecydował się nawet i na taki występ. Po mimo ścisłego «incognito», publiczność dowiedziała się o zamiarze króla i zapełniła budynek cyrku do ostatniego miejsca. Król oczekiwał byka ze szpędą, ale przy pierwszym zaraz ataku posłizgnął się i upadł na ziemię. Krzyk przerażenia wydzierał się z tysiąca piersi, króla ocaliła jedynie zręczność własna.

Król Carlos nie lubił przymusu etykiety, najlepiej czuł się poza granicami swego państwa, to też często i wiele podróżował. Paryż zwłaszcza był dla króla ulubionym miejscem jego pobytu «incognito». Powiedzieć miał tam kiedyś charakterystyczne zdanie: «Pięknie jest być królem Portugalii — w Paryżu». W Lizbonie czuł się skre-





PAŁAC KROLEWSKI W LIZBONIE.

Porwany, w Paryżu mniej zwracał na siebie uwagę i nie potrzebował liczyć się tyle z kontrolą opinii.

Pozostało także po zamordowanym królu wspomnienie, iż był wytrawnym smakoszem i doskonale znał się na kuchni—tak dalece, że sam nieraz dawał wskazówki i przepisy kuchmistrzom pałacowym.

Następca tronu portugalskiego, syn Don Carlosa, zamordowany wraz z ojcem książe Luiz Filippo, książe Braganza, ukonczył w dniu 21 marca r. z. dwudziesty rok życia. W czternastym roku życia został upelnoletniony i złożył królowi przysięgę wierności wraz z przyrzeczeniem, że będzie bronił religii katolickiej.

Książę smukły, przystojny młodzieniec, przypominający matkę rysami twarzy, był wychowany w surowej dyscyplinie wojskowej; po ukończeniu wykształcenia wojskowego wstąpił do pułku ułanów w stolicy. Gdy Dom Carlos przed trzema laty udał się w odwiedzinę do Francji, książe objął regencyę. Podczas ostatniego zatargu konstytucyjnego książe przyłączył się do opozycji i zażądał głosu doradczego w sprawach państwowych oraz oświadczył się przeciw rządowi absolutystycznym. Z tego powodu w rodzinie królewskiej nastąpiło rozdwojenie, które zakończyło się wyjazdem księcia do kolonii w Afryce, rzekomo celem uzupełnienia studiów. W ciągu tej podróży okazał książe wybitne zdolności dyplomatyczne. W mowach, jakie wygłaszał, był bardzo ostrożny. Mimo młodego wieku był człowiekiem bardzo wykształconym i władał pięcioma językami. Wychowawcą jego był pewien wysoki urzędnik austriacki.

## Rada państwa.

Wczorajsze posiedzenie otwarto o godzinie 2 m. 33. Prezyduje Akimow. Na posiedzeniu są obecni ministrowie spraw zagranicznych, skarbu, główny zarządca do spraw rolnictwa, wiceminister skarbu Pokrowskij i naczelnik głównego zarządu wojsk kozackich.

Po otwarciu posiedzenia prezes wygłasza następującą mowę:

Wszyscy tu zebrani znajdujemy się świeżo pod smutnem wrażeniem tego nikczemnego występu, jakiego dopuszczono się w tych dniach w Lizbonie, gdzie jego królewska mość król Dom Carlos i książe następca tronu padli ofiarą anarchistów.

Któż, jak nie my, ma dzielić ten smutek, w którym pogrążyła się rodzina królewska i obywatele Portugalii.

Jak wielka jest ziemia rosyjska, od końca do końca, była wstrząsnęta takim zwierzęcym postępkiem, gdy nasz najhumanarniejszy Wielki Monarcha Aleksander II-gi padł w tenże sposób z rąk zabójców, którzy w szale owym utracili wszelkie zmysły. I w chwili obecnej, ku wstydomu naszemu, już od lat trzech przeżywamy wstrząśnienie, skutkiem bezprzykładnego okrucieństwa czynów anarchistycznych i na naszym ojczystym gruncie wyrosły moralne potwory, które powitały okłaskami wiadomość o zamachu anarchistów na życie naszego dzielnego towarzysza, generał-adjutanta admirała Dubasowa. Z tego względu upraszam wysokie zebranie o wyrażenie portugalskiemu domowi królewskiemu najwyższego, pochodzącego z głębi naszych serc, współczucia

w smutku, który go nawiedził, jak również wypowiedzenia głębokiego swego oburzenia z powodu dokonanego czynu nikczemnego. Spodziewam się, iż Rada państwa upoważni mnie, ażebym wyraził uczucia nasze za pośrednictwem pełnomocnego ministra Portugalii przy naszym Dworze Cesarskim.

Głosy członków Rady: «Prosimy!»  
Prezes wzywa wysokie zebranie, aby przez powstanie uczciło pamięć podstępnie zabitych: jego królewskiej mości króla portugalskiego i księcia następcy tronu.

Wszyscy członkowie Rady państwa powstają ze swoich miejsc i przez kilka sekund stoją w głębokim milczeniu.

Hr. Pahlen proponuje, aby bezpośrednio wysłać telegram do króla portugalskiego.

Zabiera głos w tej sprawie minister spraw zagranicznych.

Radzie państwa już wiadomo, że ja w charakterze ministra spraw zagranicznych, natychmiast po otrzymaniu wiadomości o spełnionem w Lizbonie przestępstwie wyraziłem telegraficznie rządowi portugalskiemu głębokie współczucie rządowi rosyjskiemu. Wczoraj, na posiedzeniu Damy, również w imieniu rządu, przyłączyłem się do uczuć, które wypowiedział tam prezes w sprawie uchwały, przyjętej jednogłośnie. Uważam tedy za swój obowiązek i dziś całkowicie przyłączyć się do tych uczuć, które wypowiedział prezes Rady państwa. Przekonany jestem, że ludność portugalska w tych uczuciach, które zakomunikował jej rząd rosyjski i rosyjskie ciała prawodawcze, będzie miała dowód, iż naród rosyjski odczuwa najgłębsze oburzenie z powodu tych postępków zwierzęcych, które tam dokonano i uczucie głębokiej sympatii w smutku, jaki nawiedził zaprzyjaźniony z nami naród portugalski.

Poddano pod głosowanie wnioszek hr. Pahlena i przyjęto go jednogłośnie.

Następnie sekretarz państwowy ogłasza o wybraniu przez ziemstwo razeńskie na członka Rady Draszumowa.

Prezes wita go, jak również po raz pierwszy obecnego na posiedzeniu Nikolskiego od czasu powołania tej instytucji i daje mu do podpisania formularz przysięgi.

Udzieliwszy baronowi Dellinghausenowi urlop trzytygodniowy, Rada przechodzi do spraw, znajdujących się na porządku dziennym.

Na porządku dziennym przyjęcie projektów praw, nadesłanych przez Damę państwową. Projekt o wysokości podatku od nieruchomości miejskich przyjęto bez dyskusji. Projekt o zmianie

13)

## Ćwieki w głowie.

(Dalszy ciąg — patrz nr. 15).

— Gdzież to kolega tak nżywał wczoraj? — zapytał mnie rano Chrobot, dzwigając się z łóżka — a tu znowu jakieś baby sięgają koleżę listami gościnnymi.

Rzekłszy to, rzucił mi bilet pani Kłosickiej, który natychmiast wziąłem do rąk i przeczytałem co następuje:

„Mój Kaziu, bądź tak dobry i przybądź do nas zaraz. Jestem bardzo zmartwiona, gdyż Stasia nagle zasłała: krew rzuciła jej się ustami“.

— Biedna Stasia! — wykrzyknąłem mimowolnie.

— A czegoż jej brakuje? — zapytał Chrobot, przetrząsając bieliznę w mojej walizce.

— Chora i to, jak się zdaje, ciężko. Muszę zaraz iść do nich...

— O taki lekarz z pierwszego kursu najprędzej zaradzi...

Wywlokł z walizki koszulę i począł ją wciągać na siebie, klnąc, iż w szyi za ciasna na niego. Tymczasem stróżka wniosła do pokoju kipiący i szumiący samowar.

Z wielkim pośpiechem połknąłem szklankę gorącej herbaty i poszedłem do Kłosickiej. Matka Stasi spotkała mnie we drzwiach ze łzami w oczach, a przykładając do ust palec, szepotała:

— Zasnęła teraz właśnie, jest bardzo źle...

Potem opowiedziała mi na ucho, że Stasia wczoraj dostała gwałtownego krwotoku, że był lekarz i zalecił jaknajwiększy spokój.

Było to w pierwszych dniach czerwca, tego miesiąca długich jasných dni i twardych egzaminów szkolnych. Moja St. krotka już była wyszła za mąż za Mieczysława Sampolskiego, a Stasię Kłosicką przeszło od miesiąca wysłali lekarze do Włoch. Miałem podówczas głowę spokojną, wolną od ćwieka miłości i często nawet nie przeczytałem, gdy Chrobot dowodził, że kobieta jest istotą niższą, niż mężczyzna, czy i mówiąc jego językiem: «każda baba, choćby najgenialniejsza jest to tylko fatur w gatunku człowiek».

Z Chrobotem doszedłem do zażyłości i byliśmy na stopie poufalej przyjaźni; ale on zawsze mię jeszcze uważał za futura, pokpiwał i robił ze mną, co mu się podobało.

W domu rodziców, w gimnazjum przywykłem był do porządku i staranności około siebie, tymczasem mój towarzysz nazywał to «aptekarstwem», «jedyną właściwością łbów pustych».

— Upomnij sobie główkę! — mówił do mnie nieraz z przekąsem. — Przynajmniej na wierzchu czaszki będziesz miał trochę tiszczu, obrzydliwy farmaceutol... Jak ja lubię patrzeć na twoją głowę, rozdzieloną z tyłu na dwie równe części... Zgadnij, co mi to przypomina?..

Jednego dnia zabrałem się do układania książek, zmieszana pyłu i wogóle uporządkowania naszego pokoju. Chrobot wpadł w złość, a kiedyś mimo to robił swoje, on wybuchał:

— Czy chcesz, abym ci zrobił to, co filozof Arystyp podskarbiemu Dyonizyzasza?

— A cóż Arystyp zrobił temu podskarbiemu?

— Ten podskarbi był zupełnie do ciebie podobny osiel, filister, keiner, farmak, i tak, jak ty, zaprzyjaźnił się z Arystypem, filozofem, po-

radnym człowiekiem, któremu pokazywał różne porządeczki w swoim domu. Arystyp obejrzał to wszystko, a potem plunął podskarbiemu w samą gębę z temi słowy: «w twoim domu jest tak porządnie, że niema gdzie pluć i dla tego pluję w miejsce najniechlujniejsza, a jest to właśnie twoja gęba!»

Zaniechałem robienia porządku, a zbliżywszy się do Chrobotu, rzekłem:

— Mój Wacławie, robisz w moim domu wszystko, co ci się podoba, a nigdy mi nie dasz dobrego słowa, wymyślasz, jak psu, i za łeb mię trzymasz...

— Właśnie tak być powinno, to jedno u nas jest w porządku! Wiedz, obscurny faturze, że kiedy Dyogenesa, cynika wystawiono na sprzedaż, a różni nabywcy przychodzili i zapytywali go, co umie, on tak odrzekł: «umiem być panem, więc chcę, aby mię kupił taki, który potrzebuje pana». Otóż ty jesteś zbydłconym niewolnikiem, któremu pana koniecznie potrzebaj!

— Niech cię dyabli wezmą z twoją filozofią! — zawołałem — szermujesz tylko złośliwym, ordynarnym językiem, przeczysz wszystkiemu, co ludzie powszechnie uznają i nie więcej...

— O zagwoźdzona pało, umysłowy Ezopiel! Tobie się tylko tak wydaje, ponieważ patrzysz na świat oczyma barana, a sądzisz o świecie móżgiem najpotworniejszego kretyna! Posłuchaj mnie, rzuc uniwersytet, a zostań subjektem w bławatnym sklepie! Logika sądów twoich o rzeczach i ich stosunkach nie wzniesie się nigdy nad poziom logiki organisty, lub propinatora.

(d. c. z.)



artykułu 305 ustawy o służbie rządowej, na wniosek, podany przez kilku członków o konieczności poezynienia redakcyjnych poprawek, oddano do komisji laicytatywy prawodawczej. Projekt o zmianie redakcyi artykułu 466 ustawy o powinności wojskowej przyjęto bez dyskusyi. Następnie poruszono projekt przedłużenia na lat 10 przepisów o zaopatrywaniu przy mobilizacyi w konie niektórych kozaków wojska: dońskiego, tureckiego, kubańskiego i astrachańskiego.

Denisow, powołując się na systematyczny upadek dobrobytu wśród kozaków, zwłaszcza dońskich, mówi, że ustanowienie terminu tego prawa na lat 10 niechybnie doprowadzi do ruiny ludność kozacką. Proponuje tedy, aby projekt odesłać do komisji, któraby rozważyła sprawę skrócenia tego terminu.

Bez względu na obietnice rządu dane już Dumie mówca zwraca uwagę ministerium wojny, aby zajęło się opracowaniem nowych środków prawodawczych, zdających do podniesienia dobrobytu wśród ludności kozackiej.

Wniosek Denisowa popiera przeszło 10 członków rady.

Donieckij stanowczo oświadcza się przeciw oddaniu do komisji. Projekt żadnego ciężaru na ludność kozacką nie wkłada, przeciwnie zaś ułatwia kozakom odbywanie służby i musi być przyjęty bez zmian. Mówca uznaje, iż położenie ekonomiczne kozaków jest bardzo ciężkie i stoją oni na skraju przepaści. Należy pamiętać jednak, że dla radykalnych środków prawodawczych, zdających do polepszenia doli kozaków, konieczne jest uregulowanie powinności, jakie ciąży na kozakach, uregulowanie ich środków płatniczych, a wszystkiego tego przy pomocy oddzielnych poprawek osiągnąć nie sposób. Lata ciężkie, jakie przeżyła Rosya, nie pozwoliły zająć się losem kozaków. Kozacy, jako wierni synowie Rosyi przedewszystkiem mają na względzie dobro ojczyzny i pojmują, że tylko w dobrobycie Rosyi mają źródło polepszenia swego bytu. Wyczekiwali oni bez szermowania końca zawichrzeń i mają nadzieję, że odnowiona Rosya po manifestie październikowym wysłucha ich skarg i sprawiedliwie oceni ich zasługi.

Przedstawiciel ministerium wojny, naczelnik głównego zarządu kozackiego, generał Garff, zwraca uwagę, że nie dawał nigdy obietnic Dumie w imieniu rządu zajęcia się w najbliższej przyszłości polepszeniem bytu ekonomicznego. Wymaga to specjalnego zbadania sprawy i przygotowania, jako przedstawiciel rządu całkowicie przyłącza się do projektu nadesłanego przez Dumę.

Wniosek Denisowa przyjęto jednogłośnie.

Bez rozpraw przyjęto projekt prawa o przemianowaniu posad gubernatorów wojennych okręgów akmołińskiego i semipałatyńskiego na posady gubernatorów.

Projekt prawa o powiększeniu liczby przysięgłych w Moskwie i Petersburgu z powiatami odesłano do wstępnego rozpoznania przez komisję projektów prawodawczych, ponieważ rada państwa w redakcyi artykułów zanwazyła pewną niezgodność.

Bez rozpraw przyjęto projekt prawa o przyznania ministrowi skarbu pełnomocnictwa do ustanowienia w r. 1908 tymczasowych podatków państwowych rolnych w Turkiestanie.

Posiedzenie zamknięto o godz. 3 m. 45.

Następnie posiedzenie w dniu 12-ym b. m. Na porządku dziennym: przysłany z Dumy projekt prawa o sumie podatku repartycyjnego od przedsiębiorstw handlowych i przemysłowych na trzy lata 1908—1910, oraz sprawy, które mogą wpływać z Dumy.

„Nowoje Wremia” zamieściło korespondencję z Tyflisu, zatytułowaną: „Oznaki wojny”. W korespondencji tej jest mowa, iż Turcyja przygotowuje się do wojny i wcale tego nie ukrywa. W sferach wojskowych kaukaskich mówią, iż starcie z wojskiem tureckim jest niuniknione i nastąpi nie później jak w marcu.

Były już wypadki, które wywołały ze strony wojska rosyjskiego konieczność całkowitej gotowości bojowej. Rząd turecki zafrachtował kilka wielkich parowców, należących do Loyda austriackiego, w celu dostawy broni i amunicyi do Anatolii.

Krają pogłoski, iż namiestnik Kaukazu, hr. Woroncowa-Daszkow, oświadczył, iż w razie rozpoczęcia akcji wojennej z Turcyją składa z siebie obowiązki głównego dowódcy wojska.

Akcyja w Turcyi azjatyckiej i w Persyi ma charakter poważnych przygotowań, w celu obejścia skrzydeł wojska rosyjskiego. Korespondent zwraca uwagę, że wśród ludności tubylczej na Kaukazie rosyjanie mają więcej wrogów, niż to było w roku 1877.

#### KALENDARZYK TERMINOWY.

IMIONA SŁOWIAŃSKIE. Dziś Bohdana. Jutro Sulszlawa.

TEATR VICTORIA. Dziś „Czy jest co do ocienienia?” farsa z francuskiego M. Hennequina i P. Webera, benefis reżysera p. J. Pawłowskiego. Początek o godz. 8 wieczorem.

— Jutro „Oj mężczyźni!”, komedia Załewskiego. Początek o godz. 8 wieczorem.

## KRONIKA.

**Dom ludowy.** Sprawa budowy domu ludowego, zainicjowanego przez Stowarzyszenie robotników chrześcijańskich, posunęła się o tyle, iż zarząd centralny, mając zapewniony bezpłatnie materiał budowlany, a między innymi 150,000 sztuk cegieł z cegielni podmiejskiej, zamierza na wiosnę r. b. przystąpić do robót. W kwietniu r. b. rozpoczną się roboty około plantowania zakupionego placu przy ul. Widzewskiej nr. 36, oraz wzniesienia studni artezyjskiej. W dniu 15 marca przypada termin wniesienia pozostałej sumy 17,000 rb., przypadającej w myśl umowy rejentalnej do uregulowania całkowitej należności za nabyty plac od p. M. Petersillego.

**Kwalifikacje na wyjazd.** W celu uświadomienia osób, będących obcokrajowcami, zamieszkałymi w Łodzi, oraz stałych mieszkańców tego miasta, podajemy do wiadomości, iż po wszelkie kwalifikacje na wyjazd za granicę należy zwracać się wyłącznie do magistratu łódzkiego.

**Z fabryki.** W fabryce S. Gutmana, przy ul. Juliusza, robotnicy w liczbie 175, zgodzili się na warunki pracy i przystąpili do pracy.

— W fabryce Elia Pańskiego, Długa nr. 79, 30 robotników przystąpiło do pracy.

— Po upływie 2-tygodniowego wymówienia z powodu braku obstatunków wstrzymano roboty w fabryce Markusa Kutnera, Łąkowa nr. 4, robotników 120 i w fabryce Arona Wojdysławskiego, robotników 113.

— Przy ul. Południowej 14, w fabryce Wilhelmka Beka, przed paru dniami zostało wydalonych trzech tkaczy, lecz z powodu, iż na to nie zgodzili się inni robotnicy, wymówiono pracę 30 robotnikom.

— Dziś rano fabryka wełny czesankowej Ch. I. Wislickiego (Długa 138), po uprzednim 2-tygodniowym wypowiedzeniu, została zamkniętą na czas nieograniczony z powodu zastój w przemyśle. Fabryka zatrudniała 117 robotników.

**Upadek organizacji skrajnych.** „Hajnt” pisze, że otrzymuje listy z Bobrujska, Dynaburga, Kowna i wielu innych miast o rozpadaniu się żydowskich organizacji skrajnych. W Kownie na przykład, gdzie «Bund» miał około tysiąca członków, liczy on ich teraz zaledwie kilkudziesięciu. Organizacja «socyjal-syonistów», która miała tam od 600 do 700 członków, ma ich teraz dziesiątą część zaledwie. Z pozostałych zaś organizacji skrajnych niema obecnie prawie śladu żadnego.

**Znowu loterya.** „Hajnt” donosi: «Niektórzy mieszkańcy Warszawy otrzymali z Sofii, stolicy Bułgarii, od niejakiego Roberta Szredera list, w którym proponuje kupno biletów loteryi bułgarskiej, poręczonej, jak twierdzi, przez księcia bułgarskiego. Listy pisane są w języku rosyjskim i zapewniają, że można zasłęgnąć informacji o tej firmie w każdym banku. Szreder załącza do każdego listu 2 ówiarłki 1-ej klasy loteryi bułgarskiej i kopertę na odpowiedź z 10-kopiejkową marką. Podobno Szreder robi niezłe interesy, ponieważ niemadrych nie brak».

**Odczyty w T. K. O.** Dziś, o godz. 8 wieczorem, w sali wykładowej T. K. O., Zawadzka 17,

p. M. Dominikiewicz mówić będzie „O życiu i budowie roślin».

«Harmonia». Zwołane na wczoraj o godzinie 8 ej wiecz. w lokalu przy ul. Nawrot № 38 ogólne zebranie Towarzystwa muzyczno-dramatycznego «Harmonia» zgromadziło 66 ciu członków. Otworzył je prezes adwokat Stanisław Jabłoński, proponując na przewodniczącego p. Władysława Gutowskiego, który zaprosił na asesorów pp. Andrzeja Lutrosińskiego i Romualda Lubowidzkiego, a na trzymającego pióro p. Anastazego Bitdorfa.

Po ukonstytuowaniu prezydium przystąpiono do odczytania sprawozdania zarządu Towarzystwa za czas od 1 października 1907 r. do 1 go stycznia 1908 r.

Sprawozdanie zaznaczyło przebieg rozwoju Towarzystwa. Co do przyszłości zarząd Towarzystwa oświadczył, że zamierza urządzać stale podwieczorki dla działwy członków i wprowadzonych gości pod nazwą „Dzieci sobie”. Na pierwszy podwieczorek wybrano w przeróbce scenicznej ilustrowanej śpiewami, balladę Adama Mickiewicza «Powrót Taty».

Na pierwszy egzamin publiczny kółka dramatycznego zarząd wybrał «Czartowską lawę» J. Galasiewicza. Dążeniem zarządu jest także wytworzenie przy Towarzystwie własnych chórów mieszanych i orkiestry, co umożliwi w przyszłości wystawienie szeregu sztuk ludowych po macoszemu traktowanych przez nasze zawodowe teatry i wpłynie dodatnio na dalszy rozwój Towarzystwa.

Sprawozdanie komisji rewizyjnej zapoznało zebranych ze stanem kasy od dnia 1 października r. z. do dnia 5 lutego r. b.

Po przyjęciu i zatwierdzeniu sprawozdania, zarząd przedstawił swoje wnioski.

W sprawie uwolnienia pań od opłaty wpisowego ogólne zebranie postanowiło, nie pozbawiając na razie nikogo prawa głosu, ani też nie ograniczając jego praw członkowskich, trzymać się na przyszłość ściśle ducha ustawy i zobowiązuje nadal swych członków bez różnicy płci, o ile sobie tego życzą, do wnoszenia opłaty wpisowego do kasy Towarzystwa w czasie możliwie najkrótszym, gdyż na następnych zebraniach ogólnych ci tylko korzystać będą z pełni praw członkowskich i uważani zostaną za członków czynnych, którzy wpisowe opłacili.

Co się tyczy wniosku w przedmiocie członków, zalegających w opłacie składek, przyjęto rezolucję następującą: «Ogólne zebranie upoważnia zarząd do załatwienia tej sprawy według własnego uznania».

Przyjęto następnie wniosek, dotyczący opracowania instrukcyi, regulującej czynności władz Towarzystwa, jego rachunkowości i biurowości.

Wreszcie zaakceptowano wniosek w sprawie ogłoszenia konkursu na odczyt. Treścią odczytu może być praca z dziedziny literatury polskiej nadobnej lub poważnej; przedmiot naukowy, rozbiór krytyczny z utworu literackiego, życiorys którego z wybitniejszych literatów polskich, ustęp z dziejów literatury polskiej i t. p. Za najlepsze prace wyznaczone będą trzy nagrody w dziełach najwybitniejszych pisarzy polskich, ozdobnie oprawnych.

W konkursie biorą udział tylko członkowie «Harmonii» bez różnicy płci.

Upoważniono zarząd do wyasygnowania z kasy Towarzystwa odpowiedniej sumy na zakup dzieł na nagrody.

Korzystając z § 5 ustawy, zebrani powołali na członków honorowych Towarzystwa pp: Stanisława Łąńskiego i Władysława Gutowskiego. Wyrażono przytem podziękowanie dotychczasowemu prezesowi p. Jabłońskiemu oraz p. Łąńskiemu za ich pracę około rozwoju Towarzystwa.

Wybory dały wynik następujący: Do zarządu weszli pp: Stanisław Łąński (53 głosami) jako prezes, Stanisław Goszczyński (wiceprezes), Anastazy Bitdorf (sekretarz), Wacław Mondalski (pomocnik), Andrzej Lutrosiński (skarbnik), Oskar Szeffer (jego pomocnik), Władysław Gutowski (dyrektor dramatyczny), Stanisław-Władysław Urbanowicz (jego pomocnik), Feliks Krzyżanowski (dyrektor muzyczny), Roman Kołaski (gospodarz) Do komisji rewizyjnej pp. Józef Grzegorzewski, Józef Tomaszewski i Marcell Sprusiak.

**Sekcja techniczna.** W dniu 7 lutego o godzinie 8-iej i 8 lutego o godzinie 7-iej wieczorem



odbęda się posiedzenia członków sekcji technicznej w lokalu przy ulicy Dzielnej № 31, na których inż. W. Jechalski wypowie odczyt pod tytułem: «Sprawozdanie z nowoorganizowanej fabrykacji masowej precyzyjnej w dziedzinie przemysłu maszynowego». Następnie rozważane będą ważne sprawy bieżące.

**Odczyty.** W piątek 7 lutego o godzinie 7½ wieczorem w szkole fabrycznej Poznańskiego przy ulicy Ogrodowej № 26 (sień 9—3 piętro) doktor Schoeneich mówić będzie na temat: „Co trzeba wiedzieć, żeby zdrowie zachować”.

— W niedzielę d. 9 lutego o godz. 3¼ po południu w jadalni fabryki Geyera (ul. Piotrkowska № 297) dr. Mogilnicki mówić będzie na temat: „Jak zbudowane jest ciało człowieka”.

**Kara adm. strajkowna.** Mieszkaniec gminy Łuśmierz, powiatu łódzkiego—Franciszek Hajduk za bójki i rozprawy nożowe, na mocy postanowienia czasowego generał-gubernatora skazany na 3 miesiące więzienia, a następnie na wydalenie z granic Królestwa Polskiego.

**Zagadkowa wizyta.** Dzisiaj rano do mieszkania obermajstra fabryki Wiślickiego, Ernesta Heniszmajstra, przy ulicy Długiej nr. 140 przyszło trzech młodych ludzi, uzbrojonych w rewolwery a przekonawszy się, że Heniszmajstra niema w domu, zrewidowawszy wszystkie kąty, opuścili mieszkanie i znikli.

**Przejechany.** Wczoraj wieczorem na ul. Dzielnej nr. 4 niestraszny człowiek, nazwiskiem Binder, lat 58. wpadł pod nadjeżdżające konie i odniósł okaleczenie głowy. Ranę opatrzył lekarz Pogotowia.

**Napaść.** Wczoraj późnym wieczorem na ulicy Aleksandrowskiej nr. 68 Wiktor Bielek, czeladnik piekarski, lat 29. został napacony przez jakiegoś człowieka, który tępym narzędziem zadał mu ranę w głowę. Lekarz Pogotowia ranę opatrzył.

**Kradzieże.** Przy ul. Mikołajewskiej w domu nr. 95, skradziono kocioł miedziany, wartości 100 rb.

Przy ul. Piotrkowskiej nr. 26, ze składu Eliasza Gutstada skradziono 2 paki przędzy, wartości 300 rb.

**Sprostowanie.** We wczorajszym numerze „Rozwoju” mylnie zostało wydrukowane nazwisko profesora szkoły muzycznej A. Grudzińskiego, p. Jana Krudowskiego, który właśnie udzielił w wieczorze Wypiankiego, co mnie sztem prostujemy.

**Osobiste.** Znaj w szerokiach kołach naszego miasta, cieszący się ogólną sympatią i poważaniem kasyer firmy Adart, K. Maszowski Sp. p. Józef Rozubant, obchodził dziś 25 letni jubileusz swej pracy. Współpracownicy i koledzy składali jubilatowi życzenia.

## SZTUKA I PIŚMIENNICTWO.

**Koncert Józefa Sliwińskiego.** Koncertem wczorajszym znakomity pianista Józef Sliwiński święcił w Łodzi swój dwudziestoletni jubileusz działalności na polu wirtuozostwa estradowego. Długo i wartościowy program powinienby zapelniać salę koncertową Vogla po brzegi, a jednak tak się nie stało; dlaczego (zapyta niejedyn) tego rodzaju artysta nie cieszy się powodzeniem? Odpowiedź krótka: Łódź lubi błagę rozreklamowaną, a Sliwiński jej nie posiada.

Jest to pianista z łaski Bożej, posiadający talent wirtuozowski, nadzwyczajny, wrodzony; Sliwiński jest to artysta pierwszorzędnym, trudno mu bowiem znaleźć wśród najsławniejszych pianistów świata rywala, odpowiadającego warunkom i zaletom, jakie posiada nasz wirtuoz.

Szczupła garstka słuchaczy wczorajszego koncertu zachwycała się wytworną grą i koronkowym wykonaniem dzieł: Bethovena (Sonata op. 31 № 3), Schuberta („Mennet” op. 78, Moment musical op. 94), Szumana (Nowoletnia op. 21), Czajkowskiego (Waryacje op. 16), Chopina (Fantazja op. 49, Ballada op. 52, Scherzo op. 31) Liszta (Etuda Des dur, Rapsodya węgierska № 12) i „Soirée de Vienne”, dzieło Schuberta w układzie Liszta.

Wyżej wymienione utwory rozłożył sobie solista na trzy występy.

Sliwiński ma jeszcze tę nadzwyczajną zaletę, iż odtwarza dzieła różnych kompozytorów z wyjątkowym zrozumieniem w najdrobniejszych szczegółach.

Praca tyloletnia, oparta na prawdziwych studiach poczynionych od warszawskiego instytutu muzycznego a skończony na Łaszetyckim, Rabinsteinie i innych sławach i gwiazdach wirtuozowskich świata, dała rezultat wspaniały. Pamiętam doskonale chwile, kiedy młody Józef grał na popisie konserwatorium warszawskiego; już wtedy wrożono mu świetlaną przyszłość. Laureat tego jak mało znanego konserwatorium, przeszedł obecnie swoich mistrzów nauczycieli w technicznym

i artystycznym wykonaniu i odnosi zwycięstwa jako pianista nieporównany w Anglii, Ameryce, Francji i innych krajach zagranicy.

Dziwnem też mi się wydawało wczoraj, że Łódź nie potrafiła ocenić odpowiednio tego rodzaju pianisty, jakim jest nasz wirtuoz i nasza chluba Józef Sliwiński. (A Du.)

**Teatr.** Dziś wieczorem w teatrze Victoria na benefit reżysera p. Jana Pawłowskiego „Czy jest co do ocenia?” farsa w 3 aktach M. Hennequin'a i P. Vebera.

Jutro wieczorem jedną z najlepszych komedii Kazimierza Zaleskiego „Oj, mężczyźni, mężczyźni”.

Na niedzielę po południu w teatrze Wielkim repertuar zapowiada „Dzień zaduszny” Heyermansa.

## Ostatnie wiadomości.

### Sprawa wywłaszczenia.

„Frankfurter Zeitung” omawia w dłuższym artykule wstępnym dyskusję nad wywłaszczeniem w izbie panów i przy tej sposobności jeszcze raz wykazuje zupełną błędność systemu pruskiego w dzielnicach wschodnich. Specjalnie przeciwstawia „Frankf. Ztg.” zdanie swoje zdaniem liberalnego burmistrza Frankfurtu, Adickesa, który, jak wiadomo, wystąpił w izbie panów za wywłaszczeniem. „Frankf. Ztg.” zarzuca mu zupełną nieznajomość stosunków na wschodzie i ostrzega się przeciw wyrażeniu jego, jakoby mówił w imieniu Niemców zachodnich. Organ wolnościowy wzywa izbę panów aby w ostatniej chwili uchroniła państwo od tak niebywałego wstrząśnienia wszelkich stosunków prawnych.

Postawa, jaką dość znaczna liczba członków pruskiej izby panów zajęła wobec projektu wywłaszczenia, zaczyna już niepokoić hakatystów. Jeden więc z najgłośniejszych i najkrzykliwszych ich organów, „Kölnische Zeitung”, zamieszcza alarmujący artykuł p. t. «Die Ostmarkenverlängerung in Gefahr» (ustawa kresów wschodnich w niebezpieczeństwie). Wzmiankowany dziennik wyraża nadzieję, że to, co w interesie narodowym jest warunkowo konieczne, nie będzie jeszcze w ostatniej chwili w izbie panów rozbite, dzięki niemieckiemu doktryneryzmowi i przesadzonej sentymentalności.

## TELEGRAMY.

**Petersburg, 5 lutego. (K)** O godz. 10 ej wieczorem zakończono obrachunek frakcyjny. Okazuje się, że prawica liczy 52 posłów, nacjonalisci 24, umiarkowani 72, październikowcy 154, postępowcy 29, muzułmanie 8, polacy 18, kadeeci 52, grupa 13 pracy, socjali demokraci 20, oraz kilku posłów bezpartyjnych. Postanowiono przenieść na inne miejsca posłów polskich, którzy będą odąd wszyscy razem siedzieli lecz w jednej długiej linii.

**Petersburg, 5 lutego. (K)** W kołach poselskich przedmiotem ożywionej dyskusji jest interpelacja prawicy o sprawach fińskich. Wybrano nawet specjalną komisję, która ma za zadanie tę interpelację. Ks. Ursow powiedział w rozmowie z posłami z innych frakcyj: „Wiemy na pewno, iż Finlandya przygotowuje się do powstania”.

**Petersburg, 5 lutego. (P)** Komisya Dumy do spraw oświaty ludu wnosi na ogólne posiedzenie Dumy raport o asygnowaniu ze skarbu państwa do rozporządzenia ministra oświaty nowego kredytu dodatkowego w sumie 5,500,000 rb na potrzeby oświaty ludu, w celu wprowadzenia nauczania powszechnego.

**Petersburg, 5 lutego. (P)** W raporcie komisji do spraw oświaty ludu dla ogólnego posiedzenia Dumy o wyasygnowaniu kredytów dodatkowych 5,500,000 rb. dla ministerjum oświaty, zaprojektowano ustanowienie następujące przepisy: począwszy od roku 1908 przeznaczać do rozporządzenia ministerjum oświaty na potrzeby nauczania początkowego w dodatku do sum, już poprzednio asygnowanych, po 5,500,000 rb. rocznie Zapomogi z tego kredytu winny być wydawane w miej-

scowościach, gdzie okaże się szczególny brak szkół lub środków dalszego rozszerzenia nauczania początkowego.

Zapomogi wydawane będą poszczególnym ziemstwom i miastom po 350 rb. na 50 dzieci w wieku szkolnym. Płace nauczyciela oznaczono najmniej 360 rb. rocznie. Zapomogi wydawane będą tylko tym organom ziemskim i miejskim, które zobowiążą się, że sumy wolne w ich budżecie po otrzymaniu zasilku skarbowego, wydawać będą na utrzymanie szkół początkowych, na budowy i na inne potrzeby oświaty ludu. Nauka we wszystkich szkołach początkowych, otrzymujących za ilku ze wspomnianego powyżej kredytu, winna być bezpłatna.

**Petersburg, 5 lutego (P).** Na posiedzeniu sądu wojennego w sprawie kapitulacji Portu Artura ogłosili dzisiaj mowy dwaj obrońcy Stessla. Pierwszy dowodził, że położenie Stessla było trudne, gdyż musiał prowadzić wojnę nie tylko z japończykami, ale także z komendantem, z komendantem portu i admirałami. Zdaniem obrońcy działalność Stessla krępował zwłaszcza Smirnow. Obrońca dowodził, że poddanie twierdzy jest występkiem tylko przy pewnych warunkach, których w działalności Stessla obrona nie widzi. Zdaniem drugiego obrońcy, przerwanie się było niemożliwe. Przez poddanie się fortecy Stessel chciał zapobiedz rzezi. Gdyby ta rzeź nastąpiła, Stessel byłby sądzony za dopuszczenie do niej.

**Petersburg, 5 lutego (P).** Zgodzono się na propozycję rządu francuskiego co do nominacji na posła francuskiego w Petersburgu wiceadmirała Touchara.

**Petersburg, 5 lutego (P).** Dziś w ministerjum spraw zagranicznych podpisano układ między Rosją a Szwecją, dotyczący uzupełnienia aktu z dnia 6 grudnia nowego stylu, przystąpienia Rosji do konwencji brukselskiej. Rosya zgodziła się na zachowanie w Szwecji istniejącej stopy cła od cukru rosyjskiego, idącego na wewnętrzne rynki szwedzkie. Rosya zaś pozostawiła sobie całkowitą swobodę obłożenia cłem dodatkowym cukru szwedzkiego.

**Berlin, 5 lutego (P).** Ogłoszono wniesiony do rady związkowej projekt prawa o izbach robotniczych. Utworzenie izb tych ma na celu zjednoczenie pracodawców i robotników dla wspólnej działalności społecznej. Zasadą projektu jest grupowanie, o ile można, oddzielnych gałęzi przemysłu. Izby powinny okazywać instytucjom państwowym pomoc przez składanie opinii swoich o projektach praw, dotyczących święta niedzieli, tudzież innych środków przedsięwziętych w celu obrony pracy. Izby mogą też działać w charakterze pośredników pomiędzy pracodawcami a robotnikami.

**Paryż, 5 lutego. (P)** Senat odrzucił wniosek Freycineta 153 głosami przeciwko 125, przyjął zaś wniosek Picquarta, dotyczący zmniejszenia terminu ćwiczeń rezerwistów do 23 dni rocznie.

**Braksla, 5 lutego. (P)** Prezes ministrów oświadczył komisji parlamentarnej, zajmującej się sprawami kolonialnymi, że rząd cofa wniesione przed pewnym czasem uchwały, dotyczące przyłączenia Konga do Belgii.

**Londyn, 5 lutego. (P)** W odpowiedzi na interpelację, dotyczącą propozycji angielskich w sprawie Macedonii, lord Grey oświadczył, że rząd uczynił mocarstwu następującą propozycję: Zapewnienie bezpieczeństwa w Macedonii powinno być zapewnione znacznie wzmocnionym lotnym oddziałem żandarmerji pod dowództwem oficerów cudzoziemskich. Wydatki na te oddziały mogą być pokryte z oszczędności, otrzymanych przez zmniejszenie liczby wojska tureckiego w Macedonii. Propozycję wzmocnienia żandarmerji przesłano już sułtanowi.

**Londyn, 5 lutego. (P)** Izba gmin przyjęła jednomyślnie formułę, wyrażającą współczucie z powodu wypadków w Portugalii, a opracowaną wspólnie przez obie izby. Zaznacza ona między innymi szlachetny, sympatyczny charakter zabitego króla, tudzież stosunki przyjazne, panujące pomiędzy Anglią a Portugalją.

**Tabrys, 5 lutego. (P)** Na bazarze spotkali się członkowie dwóch wrogich sobie partji. Doszło do wymiany strzałów. Wśród kupców powstała panika. Ponieważ rozpoczęły się rabunki, bazar przamykano. Na szosie z Dżulty do Tabrys coraz częściej zdarzają się napady zbrojne na przejezdnych.



# B. P. LEWIN NEUMARK

b. obywatel m. Płocka,

zmarł dnia 5 lutego 1908 roku w Łodzi, przeżywszy lat 74.

Pograżeni w głębokim smutku dzieci, wnuki, prawnuki, bracia i siostry zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok na cmentarz żydowski z domu, przy ulicy Widzewskiej № 78, odbyć się mające w piątek, dnia 7 b. m. o godzinie 12 w południe.

127

Dnia 7 lutego, t. j. w piątek, jako w pierwszą bolesną rocznicę śmierci ś. p.

## JÓZEFA MALINOWSKIEGO

b. kasyera m. Zgierza

za spokój jego duszy odbędzie się nabożeństwo żałobne w kościele św. Krzyża w Łodzi o godz. 9½ rano, na które krewnych i znajomych zaprasza

Rodzina.

### D Z I E N N E.

**Petersburg, 6 lutego (P).** Wojenny sąd okręgowy skazał na 6 lat rot aresztanckich pisarza Głównego Zarządu Artylerji Wikona, który skradł w II oddziale organizacyjnym wzmiankowanego zarządu, gdzie służył, dwie księgi sekretne, zawierające dyslokację wojsk lądowych w celu sprzedania tych ksiąg osobom trzecim.

**Petersburg, 6 lutego (P).** Rada ministrów w dniu 4 b. m. rozpatrzyła i zatwierdziła przedstawienie ministra sprawiedliwości o zorganizowaniu specjalnych kursów wieczornych przy zakładach naukowych mierniczych i instytucjach mierniczych dla wczesnego przygotowania składu osobistego zarządów mierniczych w celu wykonania nadchodzących robót w polu dla komisji urzędów rolnych. W peryodzie tym potrzeba będzie powołać do pracy przy urządzeniach rolnych około 1300 techników mierniczych.

**Petersburg, 6 lutego (P).** Rada ministrów na

posiedzeniu w dniu 4 b. m. zatwierdziła przedstawienie ministeryum spraw wewnętrznych o zmianie paragrafu 26, zatwierdzonej przez byłą Radę Administracyjną Królestwa Polskiego instrukcji w tym duchu, by potrzeby budowlano-kościelne parafii rzymsko-katolickich w Królestwie Polskiem mogły być wydatkowane nie tylko procenty, narastające z kapitałów, tworzonych z czwartej obowiązującej części majątku ruchomego, pozostałego po zmarłych proboszczach parafii, ale i same tworzące się w ten sposób kapitały w pewnych wypadkach i wskutek starań parafian, zatwierdzonych przez ministeryum spraw wewnętrznych.

**Petersburg, 6 lutego (P).** Rada ministrów zatwierdziła wniesienie do ciał prawodawczych projektu do praw ministeryum spraw wewnętrznych w przedmiocie dodatkowego asygnowania z funduszu skarbu państwa rb. 7,126,000 na zadose uczynienie potrzebie wyżywienia ludności i inne wydatki wywołane przez nieurodzaj w r. 1907.

**Petersburg, 6 lutego (P).** Rada ministrów w dniu 4 b. m. rozpatrzyła i uznała za godne wniesienia pod obrady ciał prawodawczych przedstawienie ministra skarbu o zaniechaniu asygnowania rb. 2,775 jako wsparcia warszawskiej kasie miejskiej.

**Odesa, 6 lutego (P).** Komitet giełdowy podniósł kwestyę, aby w ziarnie przewożonym po Rosyi, jakoteż i wywożonym zagranicę, domieszek postronnych nie było więcej nad 3%.

**Odesa, 6 lutego (P).** General-gubernator w odezwie specjalnej do ludności Odesy, proponuje,

aby zachęcała przez dobrowolne ofiary na ich korzyść ścigających z zaparciem się siebie i chwytających bandytów policyantów. Z ofiar tych utworzony ma być fundusz na wsparcia dla poszkodowanych podczas wymiany strzałów pomiędzy policyą a bandytami.

**Smoleńsk, 6 lutego (P).** Były poseł do Dumy I-ej, Mokrunow, skazany został przez izbę sądową na rok więzienia za agitację przeciw rządowi w powiecie krasnińskim.

**Paryż, 6 lutego (P).** Agencja Havasa do-wiadamuje się z Lizbony: „Wszystkie gazety wieczorne odzywają się przychylnie o nowych ministrach. Organ b. ministra prezydenta pisze, iż nowy monarcha widzi, jak wszyscy portugalcycy sła mu życzenia pomysłnych rządów. „Novidades” lizboński, organ partji odrodźców (regeneradores) oświadcza, że nowy gabinet będzie ministeryum uspokojenia.

Tego tylko kraj oczekiwał. Zadanie gabinetu trudne, ale wszyscy ministrowie wzbudzają zaufanie do siebie.

**Praga, 6 lutego (P).** Onegdaj o godzinie 6 rano w Aszu dwa razy dało się odczuć dość silne chwieanie się gruntu i jednocześnie w Gošlicu długotrwałe trzęsienie. Dnia 5 b. m. powtórzyło się chwieanie gruntu, najbardziej silne w niektórych miejscowościach gór kopalnianych, zwłaszcza w okręgu gošlickim.

**Paryż, 6 lutego (P).** „Temps” uważa nominację Touhara jako najzupełniej zgodną z charakterem wojennym i pokojowym przymierza franko-rosyjskiego oraz wypowiada życzenia, by nowy poseł polubił Rosyę, z uznaniem odnosił się do rzeczywistego znaczenia, jakie posiadają w Rosyi poszczególne czynniki polityczne i nie pozwolił oślepieć się konwulsjom politycznym, nie posiadającym ani pogłębienia ani też trwałości.

Dostarczam do domów tanio

## węgiel

koszkowy w ilościach od 25 korey. Zamówienia przyjmuje codziennie do g. 12 rano we własnem biurze, Widzewska 50, I piętro od frontu, telefonu nr. 1121 1522-30

Wanław Kossakowski.

### DRÓBNE OGŁOSZENIA.

**AAA.** Osoba młoda, inteligentna z każdym charakterem pisma i kilkoletnią praktyką w księgarni, poszukuje odpowiedniego zajęcia. Oferty w Administracji „Rozwoju” — „W. L.” 274-3-2

**A.A.** Kantor „Pomoc”, Przejazd № 14, rekomenduje wszelką służbę i oficyalistów z dobrymi świadectwami. 53-6-5

**C**zcionki drukarskie zużyte kupują do topienia. Wiadomość w „Rozwoju” — Przejazd 8.

**C**heć brać lekcji języka niemieckiego. Oferty pod „Niemiecki” w Administracji „Rozwoju”. 229-2e2

**C**hłopiec z prowincyi — poszukuje praktyki w ślusarni. Ul. Zachodnia nr. 11 u felczera. 263-2-2

**C**zterklasista poszukuje jakiegokolwiek zajęcia na miejscu lub na wyjazd. Oferty pod „Zajęcie” w Administracji „Rozwoju”. 275-2-2

**D**o otworzenia zakładu felczerskiego, potrzebny spółnik z 80-100 rublami, powinien znać ręczną robotę, bez różnicy wieku. Niclarnia w Widzewie, felczer Denys. 290-1

**E**legancko, niedrogo robię suknie, kostiumy. „Stanisława”. Przejazd № 48, mieszk. 10, 2 piętro w podwórzu. 218-12w.c.s-2

**G**ramofon duży, najnowszej konstrukcji — do sprzedania Wodna 18 m. 21. 239-3-3

**K**rawcowa do domu prywatnego, potrzebna zaraz na pewien czas. Piotrkowska 132 m. 27. 233-3-2

**K**awiarnia jest do sprzedania z bilardem i z całkowitem urządzeniem. Wiadomość: ulica Brzezinska nr. 19. 292-3sp1

**K**upię fortepian używany, w dobrym stanie. Oferty wraz z podaniem ceny sub. „S. B.” w Admin. „Rozwoju”. 255

**K**redens dębowy, suknie balowe i wiytowe, i domino różowe, do sprzedania. Piotrkowska nr. 115 m. 16. 281 2-2

**L**eonard Suchowski korektor i stroiciel fortepianów i pianin — ul. Piotrkowska № 163. 217-4pc2

**M**ałżeństwo bezdzietne — poszukuje jakiegokolwiek zajęcia. Benedykta 10 m. 39. 249-2-2

**M**łody człowiek, poszukuje jakiegokolwiek zajęcia, ekspedyenta lub spełniać lżejsze kantorowe roboty. Na zadanie złoży świadectwa Łaskawe oferty p. z. w adm. „Rozwoju” pod A. K. № 87 249-2-2

**M**askaradowy kostium damski do wynajęcia. Andrzeja nr. 7 m. 12. 293

**M**aszyny 2 Sintera, prawie nowe, bębnowa i pierścieniowa i maszyna ręczna — tanio sprzedam. Piotrkowska 108 m. 16. 190-5-5

**M**ieszkanie na szkołę żeńską z 9 do 10 pokoi z czystym wejściem i podwórzem między ulicami Zawadzka a Andrzeja, strona zachodnia Łodzi, potrzebne od 1 lipca. Oferty z ceną złożyć w administracji „Rozwoju” pod „Szkoła”. 253-5-3

**O**grodnik z prowincyi, z dobrymi świadectwami — poszukuje posady od 1 go marca, może się zająć i gospodarstwem. Oferty pod lit. M. M. w Administracji „Rozwoju”. 252-3-2

**P**otrzebne zaraz zdolne staniczarki. Ul. Przejazd 4. 244-3-3

**P**okój do wynajęcia. Targowa 71. wiadomość u stróża. 224-3-3

**P**oszukuję posady subjekta w branży towarowo-kolonialnej. Oferty pod „Subjekt”. 223-3-3

**P**oszukuje prowadzenia meldunków i administracji domów, gruntownie obeznany z tą czynnością. Skwerowa № 20 m. 3, na dole. 294-4-1

**P**oszukuję uzdolnionej krawcowej, znającej krój sukienek dziecięcych i bielizny. Wiadomość: Konstancyńska 19, II piętro, front. Zastać można rano od 10-12 i wieczorem od 7-ej do 8-ej. 298-2-1

**P**okój z utrzymaniem zaraz do wynajęcia. Widzewska 85-2. 228-2c 2

**P**ara używanych łózek do sprzedania. Ul. Rzgowska nr. 24 m. 1. 272-3-2

**P**rzybiłakła się na stacyi Koluskiej wyzlica od szczeniat, masel bronzowej z białą, z obrozą na szyi. Odebrać można na ul. Piotrkowskiej 163 w sklepie „Dobrej Gospodyni”. 297-3-1

**S**klep rzeźnicki z warsztatem zaraz do wynajęcia od 1 kwietnia. Widzewska nr. 79, u gospodarza. 233-3-3

**S**zafę ogniotrwałą do ksiąg rachunkowych ktoby chciał sprzedać, raczy złożyć oferty w Administracji „Rozwoju” pod „Szafa”. 243-3-3

**S**kradziono bilet wojskowy i książeczkę legitymacyjną na imię Gustawa Wakler, wydany z magistratu m. Łodzi. 215-3-3

**S**tół jadalny, rozsuwany duży i 6 krzesel dębowych rzeźbionych — tanio do sprzedania. Solna 7, u właściciela domu. 266-2-2

**S**kradziono kwit od książeczki legitymacyjnej na imię Anny Dobrzyńskiej, wydany z fabryki Scheiblera. 283-3-1

**S**tudent Uniwersytetu udziela lekcji, przygotowuje do szkół oraz na świadectwa Mikołajewska 46 m. 4. 285 3-1

**S**zkola prywatna i freblowska. Kursa dla freblanek i bon. Wydaje patenty. Nauki freblowskie. Hygiena. Słój pedagogiczny. Gimnastyka. Tańce. Kurs roczny i półroczny. K. Weizelt, Piotrkowska nr. 145. 163-10c-2

**S**uknia czarna jedwabna, z osoby wysokiej do sprzedania. Przejazd nr. 12 m. 10. 232-2-2

**Z**aginęła stara, pamiątkowa książeczka do nabożeństwa w poniedziałek o godzinie 8 rano na ul. Długiej. Łaskawego znalazcę uprasza się o odniesienie takowej do Administracji „Rozwoju”. 295-1

**Z**aginęła karta pobytu, wydana z fabryki Richtera na imię Karola Waltera. 299-3-1

**Z**aginął paszport na imię Walentego Smitalego, wydany z gminy Rzgów. 296-3-1

**Z**aginął paszport na imię Marty Goleniowskiej, wydany z gminy Babice, pow. Łódzkiego. 289-3-1

**Z**aginął paszport na imię Rozalii Kurzawskiej, wydany z gminy Radogoszcz. 291-3-1

**Z** powodu zmiany interesu test pralni do sprzedania. Ul. Piotrkowska 31. 273-3-2

**Z**aginął paszport na imię Antoniego Borowicz, wydany z gm. Rumieć. 277-3-2

**Z**aginął kwit od paszportu na imię Józefa Sniadego, wydany z fabryki Karola Banicha. 271-3-2

**Z**aginął kwit od paszportu na imię Franciszka Szymczaka, wydany z fabryki Rozenblatta. 242-3-3

**Z**aginęła karta od paszportu, wydana z fabryki Heinza i Kunitzera w Widzewie na imię Stanisława Tomczyka. 234-3-3

**Z**aginął paszport na imię Antoniego Ryś, wydany z gminy Kościelnica, pow. tureckiego. 280-3-2

**Z**aginął kwit od paszportu na imię Aleksandra Alberta, wydany z fabryki Józefa Rychtera. 287-3-2

**Z**aginął paszport na imię Józefa Zurawskiego, wydany z miasta Dąbie. 238-3-3

**Z**aginęła karta od paszportu na imię Aleksandra Dyksa, wydana z fabryki Allarta. 231-3-3

**Z**aginęła karta od paszportu na imię Augustyny Kubiezek, wydana z fabryki Rozenblatta. 235-3-3

**Z**aginął paszport na imię Antelm Fiodrowicz, wydany z gminy Radomsk. 240-3-3

**Z**aginął paszport na imię Józefa Szczebanak, wydany z gminy Długie pow. brzezińskiego. 235-3-3

**Z**aginęła karta od paszportu na imię Antoniny Kalwinek, wydana z fabryki I. K. Poznanskiego. 222-3-3

**Z**aginął paszport na imię Leonarda Mielczarka, wydany z gm. Nakielnic. 226-3

**Z**aginęła karta od paszportu na imię Józefa Walickiej, wydana z fabryki Szajli Rozenblatta w Łodzi. 241-3-3

**Z**aginął paszport na imię Józefa Kups, wydany z gminy Dźbanki pow. łaskiego. 230-3-3

**Z**aginęła karta od paszportu na imię Antoniny Nastalak, wydana z fabryki Haertiga. 221-3-3

**Z**aginęła karta od paszportu na imię Józefa Garusa, wydana z fabryki Birabanma. 220-3-3

**20,000** drzewek brzozywych do sadzenia — do sprzedania pod Sieradzem. Wiadomość w Mielcułki w Łodzi, ul. Konstancyńska 21. 209c3s2



Tylko do

# 9

lutego.

Tylko jeszcze ten tydzień trwa

## WYPRZEDAŻ SEZONOWA

# 20-25%

z

rabatem dużego zapasu Garderoby  
Męskiej, Damskiej i Dziecinnej

### Emila Schmechla

Lódź, Piotrkowska 98.

Tylko do

# 9

lutego.

**No. 124.** Piotrkowska dom Tischera I piętro.

**Pierwsza Chrześcijańska Lecznica chorób zębów i jamy ustnej**

otwarta od 10 rano do 7 wieczór Konsultacja 25 k. zęby sztuczne od rb. 1 kop 50 i wyżej. Reperuje i przerabia zęby sztuczne 1613-104

**No. 124.**

**No. 124.** Piotrkowska dom Tischera I piętro

**Dr. A. Groszlik**

Chor. skórne, weneryczne i dróg moczowych. Zielona 15 5.

Od 8 1/2-11 1/2 r. 6-8 wiecz., panie 5-6 po południu. W niedziele i święta 9 r. do 1 po poł 1563-d-1

**No. 124.**

**Dr. Ark. Goldenberg**

mieszka jak dawniej Widzewska 106A

Chor. wewn., dzieci i skuszerya. Przyjm. od 5 do 7 po połud. w niedziele i święta od 10 do 12 w południe 36-1

**Choroby weneryczne, moczopłciowe i skórne**

**Dr. St. LEWKOWICZ**

Zachodnia 15 23

Dla panów od 9-2 i od 6-8, dla dam od 5-6 po poł. W niedziele tylko od 9-3 po poł. 1471

**Dr. Stanisł. Piekarski**

Choroby weneryczne i skórne przyjm. od 9-10 r. i od 5-7 wiecz. Rozwadowska 6. 1231-235

Osiedliłem się w towarzyskim mieszkaniu jako specjalista chorób skórnych, wenerycznych, płciowych i chorób włosów. Przyjmuję codziennie od 8 do 1 w południe i od 4 do 8 po poł. w niedziele od 8-9 i od 1-2 rano i od 4 do 6 po poł.

**Dr. F. Klotzberg**

przeprowadził się na ul. DZIELNĄ 25. Choroby wewnętrzne spec. nerwowe (leczenie elektrycznością). Godz. przyjem. od 10-11 r. 5-7 po. 67-3

**Dr. B. Rejt**

ul. Średnia 15 5. 1-9-13

**Dr. D. He man**

Specjalista chorób uszu, nosa, gardła i gardła. Przyjm. od g. 10-12 r. i od 4-7 wiecz. Mikołajewska 4, obok Dzielnej. 762-1

**Dr. L. PRYBULSKI**

CHOROBY WŁOSÓW, SKÓRNE WENERYCZNE I MOCZOPŁCIWE.

Przyjmuje od godz. 8-1 r. i od 6-8 w. panie od 5-6 po poł., w niedziele od 9-1 r. i od 2-6 po poł. 1420-397

Ul. Południowa 15 2.

**Dr. Eugenia Korot-Gorszuni**

Choroby kobiece i Akuszerya Piotrkowska 121

Przyjmuje do 11 rano i od 3-5 po poł. 507-r-187

**Dr. S. Sznitkind**

mieszka obecnie na Średniej nr. 2.

Choroby skórne, weneryczne i moczopłciowe Leczenie elektrycznością i masażem.

Przyjmuje od g. 8-11 1/2 rano, od 3-8 1/2 wiecz. 469-r-242

**Dr. H. Rosenthal**

Choroby wewnętrzne i dziecięce (sp. gorączkowe, zakaźne), Konstantynowska 7. 1415-1115

Godziny przyjęcia od 9-10 i od 5-7 si.

**Dr. S. KANTOR**

Chor. skórne weneryczne i moczopłciowe Krótka 15 4.

Przyjmuje od 8-2 r. i od 6-9 wiecz., panie od 5-6

**Dr. I. Silberstrom**

ul. Benedykta nr. 7 (róg Promenady). Specjalista chorób wenerycznych, skóry i włosów. Przyjmuje od 8-12 rano i od 4-8 po poł., panie od 4-5. 1791 15-15

**Dr. L. KLACZKIN**

Konstantynowska 11.

Choroby dróg moczowych, skórne i weneryczne.

Przyjmuje od g. 8 1/2-1 rano i od 5-8, panie od 4-5. 1070-r-101

Warszawskie Akcyjne Towarzystwo POZYCZKOWE

**„LOMBARD“**

Filia I ulica Zachodnia 15 31, Filia II ul. Piotrkowska 15 69.

Zawiadamia, że w miejscowej sali licytacyjnej, przy ul. Zachodniej 31, w dniu (21) lutego 5 go marca 1908 r. i dni następujących odbywać się będzie licytacja na sprzedaż zastawów (z obydwu filii), we właściwym czasie nie prolongowanych; podczas trwania licytacji prolongata zastawów, na sprzedaż wystawionych, miejsca mieć nie będzie.

Wykaz 15 15 zastawów, podlegających sprzedaży będzie ogłoszony w gazecie „Rozwoj“.

**Dr. A. STEINBERG**

Benedykta 3

ZAKŁAD ORTOPEDYCZNO-GIMNASTYCZNY

skrzywienie kręgosłupa, choroby stawów, mięśni itp. Leczenie masażem, wibracją, elektrycznością (masowanie wzpaw z twardy za pomocą elektryczności). Gabinet Rentgenowski, (leczenie promieniami Rentgena ciałem, łapami, kciukiem i t. p.)

Wszystkim osobom i firmom, miejscowym i łódzkim, które zaznaczyły swój współdziałal w Kiermaszu, urządzonym na szkołę handlową w Zgierzu w dniu 25 stycznia, bądź osobiście, bądź przez pomoc okazaną w naturze i pieniądzu, i przyczynili się do ożywienia zabawy i osiągnięcia poważnych rezultatów materialnych, dzięki okazanej sympatii dla sprawy publicznej, komitet Kiermaszu za pośrednictwem życzliwej prasy przesyła wyrazy głębokiej wdzięczności i podziękowania w imieniu tych, którzy z owoców wspólnej pracy korzystać będą dla przyszłej pracy.

KOMITET KIERMASZU.

Pp. gospodyniom i gospodarzom, którzy przyczynili się swoją pracą osobistą, radą, wskazówkami, oraz pomocą materialną do zorganizowania i uświetnienia Kiermaszu, urządzanego na rzecz miejscowej szkoły handlowej w dniu 25-ym stycznia, składam w imieniu uczelni gorące i serdeczne podziękowanie, które jest zaledwie słabym echem tego przeświadczenia ogólnego, że zasługa za moralne i materialne powodzenie Kiermaszu splota przede wszystkim na nadobne i uprzejme gospodynie.

JAN C/ERASZKIEWICZ

SZKOŁA RĘKODZIELNICZA dla kobiet.

**Anny Cukier Piotrk. 145-21**

Nauka kroju, szycia, słoiku i robót ręcznych Ceny przystępne Szkoła wydała patenty, nowościone przez światło.

na n. czw. b. k. 100. 25-12 6

**Od 4.00 do 30000 rb.**

do ulokowania na pewnych hypotekach miejskich Wiadomość: ul. Długa 15 6, mieszka. 3, od 2-ej do 5-ej popołudnia. 112-3-2

W dniu 11 lutego 1908 r. w HELENOWIE odbędzie się punktualnie o godz. 9-iej wiecz.

**BAL**

GZELADZI RZEŹNICKICH,

o czym zawiadamia się członków. 117 2

Poszukuje się zaraz rzetelnego, trzeźwego człowieka, któremu można zaufać jako **GARDEROBIANY** w zakładzie kąpielowym Szkoła Nr. 11. 106-3-3

Natychmiast do wydzierżawienia większy ogród owocowy i warzywny, na dogodnych warunkach, drzewa młode najlepszych gatunków, ziemia inspektowa, wszystko w najlepszej kulturze. Blizsza wiadomość u p. J. Fiszera, folwark Nowe Chojny pod Łodzią. 123-3-1

**Nieruchomość,** należąca do Mikołaja Pietrzyńskiego; składająca się z 12 morgów, 200 przętów gruntu wraz z budynkami dochołowym, ogrodem owocowym dwumogowym w miejscowości „Langiarka”, przy siośle Fabianickim pod Łodzią, sprzedaje się z licytacją wyznaczoną w Zjeździe Sędzów Pokoju w Łodzi na 2 kwietnia 1908 roku. Licytacja rozpoczyna się od 10 r. z deklarowaniem, jako wyznaczona w II gim terminie. Blizsze wiadomości można zasięgnąć w aktach sprzedaży, znajdujących się u Komisarza Sądowego Hykta (Nowo-Targowa nr 18). Do kupna potrzebna prawa własności. 125 3-1

**Niebywała Oszczędność**

Pracy, Czasu i Pieniędzy.

WYNAŁAZEK D-ra A. GOLCWAJGA

**Mydło Nafciane do prania.**

Wypiera bez tarcia brud i wszelkie plamy. Nie niszczy bielizny. Pracę przy praniu czyni lekką. Nie trzeba używać chlorku i bieliźni.

Bielizna po praniu jest śnieżysto-biała i bezwonna. Mydła nafcianego zużywa się znacznie mniej, niż zwyczajnego.

**Ameryka pierze tylko mydłem nafcianem.**

KANTOR SPRZEDAŻY Łódzkiej Fabryki Mydła Nafcianego

**HORDLICZKA i STAMIROWSKI** w Łodzi

ul. Piotrkowska Nr. 150 telefon 532. 25-66

**Wagner**

Kaucyonowane budynek rekomendacyjne, Warszawa, Ryńska 15 5, tel. 189.99. Poleca nauczycieli, nauczycielki wysoko-wykształconych, bony cudzoziemki, ochroniarzki, a ronomów, ekonomów, pisarzy, buchalterów, leśników, gorzalanych, ogrodników, gospodynie.

Świadectwa sprawdzane 1725-d-6



# DZIELNA 13.

## PRACOWNIA FOTOGRAFICZNYCH PORTRETÓW

o wysoce artystycznym malarskim charakterze. Portrety brzo-  
srebrne, naturalnej wielkości, wiecznie trwałe. Zdjęcia grup,  
obrazów, rysunków, budynków, wnętrz, maszyn i t. p.

Zdjęcia dokonywa długoletni współpracownik pierszorzęd-  
nych zagranicznych firm, jak to: Pitznera, Wiktora Angierera, Le-  
wiego w Wiedniu, Maja w Peszcie.

**WŁ. PIOTROWICZ.**

Kursa dla amatorów fotografów.

1664-16-14

Kursa dla amatorów fotografów.

Zdjęcia dziecinne sposobem migawkowym

Dwudziestolecie przeciwko  Powodzenie odfuszczeniu

**MARIENBADZKIE TABLETKI**  
PROF. D<sup>ca</sup> von BASCHA  
WIENEN MARIENBAD  
SPRZEDAŻ w APTEKACH; PIERWSZORZĘDNYCH SKŁADACH APTECZNYCH  
RYSZARD FÜRST & C<sup>o</sup> BERLIN W62

1050 5-2

### Nowożytnie

4. SKWEROWA 4.

**NAUKA JĘZYKÓW NOWOŻYTNYCH:**  
ANG ELSKI, FRANCUSKI, NIEMIECKI, POLSKI, RO-  
SYJSKI etc. etc. podług metody odsnaczonej pier-  
wszorzednemi wszech-  
światowemi nagrodami.  
**Dr G. KUMMER.**  
Zapis codziennie, prócz niedziel, od godziny 9 rano do 10 wieczorem

4. SKWEROWA 4.

### Języki.

## PIECE ŻELAZNE

1567-10-0

Systemu powolnego spalania, różnych wielkości, ozdobne i zabrowe, wyłożone cegła ogniotrwałą.

— Wyrób własny. —

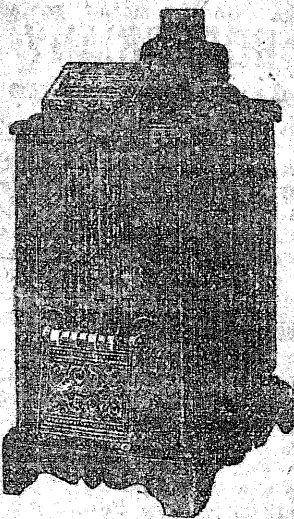
Zalety: Oszczędność na opale, równomierne i łagodne ogrzewanie, łatwe regulowanie ciepła, obsługa najprostsza.

Poleca i posiada stale na składzie:

**Fabryka Wyrobów Żelaznych i Odlewnia Żelaza**

**EBERHARD, WOLSKI i S-ka**

w Warszawie, Szara 12. Telefon Nr 1605



## Wydział pracy

przy Stowarzyszeniu Wzajemnej pomocy pracowników przemysłowo-handlowych, gub. piotrkowskiej ma do obsadzenia

**posadę korespondenta niemiecko-polskiego w Warszawie.** Znajomość rosyjskiego pożądana. Zainteresowani zgłaszać się mogą do biura Stowarzyszenia, ul. Piotrkowska nr. 120, od 7-9 wieczorem.

115-3-3 Stowarzyszenie wzajemnej pomocy pracowników przem.-handlowych gub. Piotrkowskiej.

## Z powodu wyjazdu są do sprzedania

tanio byle prędko, kredens dębowy, krzesła dębowe, szafy do rzeczy, lampy gazowe, kraty do drzwi. Obejrzeć można codziennie od godziny 12-iej do 4-iej po poł. Juliusza Nr 37, m. 4, tamże jest do odnajęcia mieszkanie frontowe na 1-em piętrze, złożone z 4-ch pokoi z wygodami

111-3-2

## Do kantoru fabryki J. Arkuszewski potrzebni 2 praktykanci.

Pożądane ukończenie 4 — 5 klas. Własnoręczne oferty pisemne z szczegółowemi życioopisami przyjmuje kantor fabryczny ul. Nowa 5-7.

PAPIEROSY

## „Przemysłowe”

T-wa „Laferme” w Petersburgu zdumiewają wprost swoją **NADZWYŻAJĄ DOBROCIĄ**

10 sztuk kosztuje tylko 3 kop.

Do nabycia w składzie p. f. W. MUŚNICKI i S-ka, Piotrkowska 69 i we wszystkich sklepach tabacznich. 25-4-4

## Najlepszy WĘGIEL krajowy

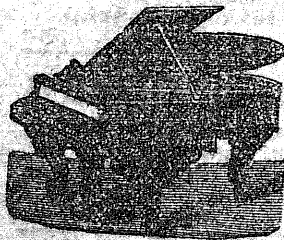
Rudolf kosika I dla domowego użytku.  
” ” II  
” orzech I dla piekarń etc. 1 korzec —  
” ” II 250 funtów,

polecają: **A. O. TESCHICH i S-ka**, Widzewska Nr 62.

**KASZEL UPORCZYWY, KATAR ZANIEJBANY, NIEZYT OSKRZELI, KATAR, POZOSTAŁOŚĆ PO INFLUENZY**  
BYWAJĄ USUWANE DZIĘKI UŻYCIU  
**KAPSULEK COGNET**  
Jest to lek znakomity urzeczko wszystkim  
**CHOROZOM PŁUCNYM**  
PARTZ, Rue de Saintonge, 49 i wszystkie apteki.

Główny skład:

Fr. Karpinski, Warszawa, Elektoralna 35, telefonu 600.



## Grzegorzewski i Kolesza

Piotrkowska nr. 117.

Polecają fortepiany i pianina fabryk: Blüthner, Quantz, Seiler, Thürmer, Nagel, Hartman, Becker, Mühlbach, Fibiger, Betting, Kerntopf i Syn, Malecki i Nowicki.

## FISHARMONIE RÓŻNYCH FABRYK

— oraz —

1868-12-9

Gramofony, fonografy, mandoliny, skrzypce, gitary, struny w najlepszym gatunku i wszelkie przybory muzyczne.

Piotrkowska nr. 117.

Pączki domowego pieczywa, doskonałe po 4 kop., jak również i faworki co dzień świeże.

Obstalunki od 100 sztuk po 3 kop.

ULICA KONSTANTYNOWSKA Nr. 57 m. 18.

128-6-1



H. Brettsztein z Harcu 121-3-2

## Elegancko i niedrogo

można się ubrać w magazynie ubiorów męskich **Juliana Kozłowskiego**, Nowy-Rynek Nr. 2, parter.

1448-r

## W. Łodzi przy ulicy Dzielnej Nr 4

Same najpiękniejsze kwiaty ciepłe i doniczkowe,  
A proszę uważać na adres: Dzielna 4, obok apteki W-go B. Głuchowskiego.  
Lwia część Łoździan wie, że tylko u Salwy najgustowniejsze  
Wszelkie wyroby z kwiatów świeżych.  
A le dodać muszę, że wszystko po cenach bardzo umiarkowanych. 1784